

GPW od półtora miesiąca czeka na nowego sternika

GPW > KNF zwleka z zatwierdzeniem Rafała Antczaka na prezesa giełdy. Takiego poślizgu nie było przy wybieraniu żadnego z wcześniejszych jej szefów.

Wojciech Matusiak
wojciech.matusiak@parkiet.com

Antczak został mianowany prezesem warszawskiej giełdy na początku stycznia z rekomendacji Ministerstwa Rozwoju kierowanego przez Mateusza Morawieckiego. Nowy prezes, by cieszyć się z nowej posady, musiał jeszcze tylko otrzymać zgodę Komisji Nadzoru Finansowego.

Ławka rezerwowych

Wydawało się, że procedura będzie tylko formalnością – w końcu został namaszczony przez samego wicepremiera, a jego nominacja została bardzo dobrze przyjęta przez polski rynek kapitałowy. Stało się inaczej. Stery GPW wciąż trzyma Małgorzata Zaleska, a Antczak czeka na swoją kolej. Zdaniem ekspertów ten stan zawieszania nie służy rozwojowi GPW.

KNF: nie ma zwłoki

– Zgodnie z prawem nie ma żadnej zwłoki. Obecnie toczą się dwa równoległe postępowania administracyjne. Jedno nt. odwołania poprzedniej prezes giełdy, drugie nt. powołania nowego prezesa – zapewnia Jacek Barszczewski, rzecznik KNF.



Urzędująca prezes GPW Małgorzata Zaleska i oczekujący na decyzję KNF Rafał Antczak.



FOT. J. DUDEK

Źródła zbliżone do regulatora twierdzą, że przedłużanie się procedury wynika z tego, że formalności nie zostały dopełnione i jest bałagan w papierach, który trzeba uporządkować.

Wymóg formalny

– Antczak to osoba związana z rynkiem kapitałowym i dobrze oceniana w branży. Jednak nie spełnia wymogu formalnego, czyli trzyletniego doświadczenia w instytucji finansowej. Wiele będzie zależało od interpretacji KNF – mówi Beata Binek, prezes Polskiego Instytutu Dyrektorów – fundacji, która promuje standardy ładu kor-

poracyjnego. Antczak w latach 2006–2008 był związany z PZU, gdzie pracował jako dyrektor zarządzający i główny ekonomista. Od 2008 r. jest członkiem zarządu firmy doradczej Deloitte Business Consulting.

Polityka w tle

Brak zielonego światła dla Antczaka rodzi wiele spekulacji na temat motywów KNF. W końcu 1,5 miesiąca to najdłużej utrzymujące się bezkrólowie, jeśli chodzi o wybór prezesa GPW. Do tej pory na zgodę regulatora najdłużej – 28 dni – czekał powołany jeszcze przez koalicję PO–PSL Paweł Tamborski.

Nie brakuje głosów, że sprawa ma podłoże polityczne – blokowanie wyboru prezesa GPW to element walki frakcji polityków w PiS i prztyczek wymierzony w nos Mateusza Morawieckiego. – To muszą być walki frakcyjne polityków. Ostatnio zablokowano przecież strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju Morawieckiego, bo brakowało w niej kilku przecinków – mówi nam pragnący zachować anonimowość prezes biura maklerskiego.

Dwa miesiące

Jeden z byłych prezesów GPW mówi w nieoficjalnej rozmowie, że Antczak ma najwyraźniej zbyt małe poparcie wśród polityków rządzącej partii. A to obecnie jego zdaniem klucz do sukcesu przy obejmowaniu stanowisk w spółkach Skarbu Państwa. Przypomina, jak bez spełnienia wymogów do rady nadzorczej Polskiej Grupy Zbrojeniowej wszedł Bartłomiej Misiewicz.

W myśl przepisów kodeksu postępowania administracyjnego KNF ma dwa miesiące na zatwierdzenie prezesa GPW, choć teoretycznie procedura może być jeszcze wydłużona. KNF ma szansę zatwierdzić Rafała Antczaka na posiedzeniu we wtorek. Kolejne posiedzenie odbędzie się 28 lutego. ©©

TFI > Styczeń należał do Investors. Fundusze kupują akcje na GPW

„Na podstawie przepływów netto do poszczególnych kategorii funduszy inwestycyjnych szacujemy, że instytucje te kupiły w styczniu akcje na GPW za około 274 mln zł” – napisał Maciej Marcinowski, analityk Trigon DM, w poniedziałkowym raporcie. To największe zakupy akcji polskich od maja 2015 r., kiedy to fundusze wydały na nie około 480 mln zł.

Marcinowski ocenia, że w pierwszym miesiącu 2017 r. do funduszy akcji polskich wpłynęło o 178 mln zł więcej, niż z nich wypłynęło. Według Analiz Online wynik był jeszcze lepszy – styczniowy bilans sprzedaży sięgnął aż 300 mln zł netto (ostatecznie był więc sporo wyższy, niż wynikało ze wstępnych szacunków na poziomie 200 mln zł, które przytoczyliśmy niedawno w „Parkiecie”). Uwzględniając również fundusze akcji zagranicznych, portfele papierów udziałowych pozyskały w styczniu aż 400 mln zł.

Zszacunków Trigona wynika, że najwięcej do portfeli akcji pozyskały PKO TFI – 196 mln zł, z czego 35 mln zł do akcji polskich, TFI PZU – 84 mln zł, w tym 73 mln zł do akcji polskich, BZ WBK TFI – 49 mln zł, w tym 20 mln zł do akcji polskich, Altus TFI – 48 mln zł, z czego 40 mln zł do akcji polskich, oraz Investors TFI – 41 mln zł, z czego 36 mln zł trafiło do akcji polskich.

Przedstawiciele TFI PZU oraz Investors TFI już ujawnili na naszych łamach, że w lutym zainteresowanie funduszami akcji utrzymuje się na poziomie zbliżonym do styczniowego. Okazuje się, że podobnie jest

u innych powierników. – Moge potwierdzić, że w lutym dwa fundusze akcji – UniAkcje Wzrostu i UniKorona Akcje – wciąż przyciągają kapitał – mówi Krzysztof Orlik, dyrektor ds. sprzedaży detalicznej w Union Investment TFI. W styczniu te dwa portfele przyciągnęły odpowiednio prawie 16 mln zł netto i 13 mln zł netto.

Pod względem sprzedaży netto zaraz za funduszami akcji uplasował się produkt będący kategorią samą w sobie – Quercus Ochrony Ka-

274 mln zł

wydały fundusze inwestycyjne na akcje polskie w styczniu.

pitału, do którego wpłynęło o 183 mln zł więcej, niż z niego wypłynęło.

Następne w kolejności były polskie fundusze mieszane, inwestujące zarówno w akcje, jak i obligacje. Dlatego mniej więcej połowa z pozyskanych przez nie 90 mln zł netto mogła również zasilić warszawską giełdę. Odpływ z tego typu funduszy trwały przez ostatnie 19 miesięcy. To między innymi dzięki funduszom Investor Zabezpieczenia Emerytalnego i Investor Zrównoważonemu, Investors było tym TFI, które w styczniu pozyskało najwięcej, bo aż 198 mln zł netto, do funduszy rynku kapitałowego. ©©

JAM

Finanse > Dwaj giełdowi kredytodawcy wypłacą łącznie 2,86 mld zł. Przyszły rok pod względem podziału zysku również nie będzie udany.

Bankowe dywidendy będą najniższe od 2009 roku

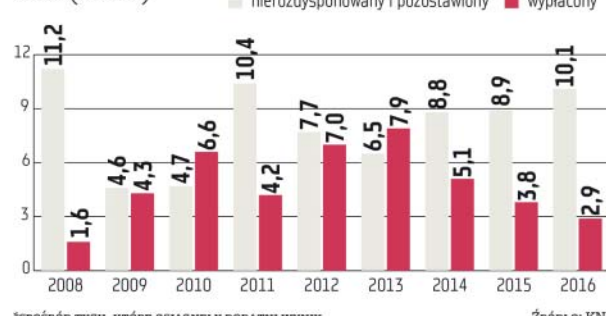
Ten rok pod względem dywidend z banków będzie bardzo słaby. Surowe zalecenia Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie podziału zysków powodują, że do wypłaty zdolne będą prawdopodobnie tylko dwa giełdowe banki: Pekao i Handlowy. Z ankiety, którą przeprowadziliśmy wśród analityków, wynika, że ING Bank Śląski pomimo wcześniejszych oczekiwań jednak dywidendy nie wypłaci (tylko jeden analityk z dziewięciu ankietowanych liczy na wypłatę).

Wiadomo już, że Pekao wypłaci całość zysku z 2016 r., czyli 2,27 mld zł. Bank Handlowy również powinien wypłacić całość z zysku, który może sięgnąć około 590 mln zł (bank

podaje wyniki we wtorek). Zatem łącznie giełdowe banki wypłacą w tym roku ledwie 2,86 mld zł dywidend. To zdecydowana większość w skali sektora, małe niegiełdowe banki mogą dołożyć jeszcze niskie kilkadziesiąt milionów złotych – o ile będą w stanie podzielić się zyskiem.

To nie tylko najmniej nominalnie w ostatnich latach (najmniej od kryzysowego 2009 r., kiedy z zysków za banki 2008 r. wypłaciły zaledwie 1,8 mld zł), ale też najmniej procentowo w stosunku do wypracowanego zysku rocznego – w tym roku będzie to zaledwie 20–23 proc. (w zależności od tego, ile wypłacą banki niegiełdowe). W poprzednich latach zwykle do akcjonariuszy trafiało 50 proc.

PODZIAŁ ZYSKU BANKÓW KOMERCYJNYCH ZA POSZCZEGÓLNE LATA (MLD ZŁ)*



*SPÓRÓD TYCH, KTÓRE OSIĄGŁY DOTADNI WYNIK

Źródło: KNF

rocznych zysków, mniej ostatnio było tylko w 2009 r. (12,5 proc.). – Zdolność do wypłaty dywidend pod względem kapitałowym banki mają, ich

współczynniki wypłacalności są bardzo wysokie. Problem jest w ustalanej co roku polityce dywidendowej KNF i jej nieprzewidywalności.

Gdybyśmy na przyszły rok wzięli wprost te zalecenia KNF, które zostały przedstawione w grudniu 2016 r., to wciąż banki „frankowe” miałyby problem z wypłatą dywidendy z zysku za 2017 r. Problematyczne jest kryterium dotyczące udziału walutowych kredytów mieszkaniowych, udzielanych w latach 2007–2008, które redukuje możliwą stopę wypłaty dywidendy w niektórych bankach do zera – wskazuje Łukasz Jańczak, analityk Ippemy Securities.

Przyszły rok nie będzie lepszy. Jańczak wstępnie zakłada, że dywidendy za 2017 r. będą ograniczone. Pekao i Handlowy nadal mogą wypłacać po 100 proc. zysku, a w przypadku

ING BSK, który również nie jest istotnie dotknięty sprawą kredytów walutowych, zakłada on wypłatę 50 proc. zysku. Do dywidendy mogłyby wrócić PKO BP i BZ WBK i wypłacić po 20 proc. zysku. Pozostałe banki, takie jak mBank, Millennium czy Getin Noble Bank, nie będą w stanie wypłacić nic.

Wątpliwości nie ma Marcin Materna, dyrektor działu analiz w Millennium DM. – Moim zdaniem nie ma takiej opcji, aby KNF złagodził wymogi dywidendowe. Komisja wyraźnie dąży do tego, aby banki miały jak najwyższy bufor kapitałowy, w razie gdyby był on potrzebny po znacznym osłabieniu się złotego do franka – dodaje. ©©

MR



prosto
Parkietu
NA **PARKIET.COM**

WTOREK 12:00
GOŚĆ SPECJALNY
Łukasz Zembik SPECJALISTA DS. STRATEGII RYNKOWYCH, TMS BROKERS